



KUBA ŁUKOWSKI

redaktor wydania

Gdy jako nastolatek podczas wycieczki szkolnej zwiedzałem obóz koncentracyjny Gross-Rozen, najmocniejsze wrażenie wywarły na mnie więzienne prycze, na których kilkadziesiąt lat temu tłoczyli się więźniowie. Nie wiem, czy zwiedzanie takich miejsc na zasadzie szkolnego „spędu” jest dobre. Podobne wątpliwości miała też przewodniczka, która oprowadzała po Auschwitz grupę studentów z duszpasterstwa akademickiego „Dominik”, zaskoczona z kolei ich szczerym zainteresowaniem historią miejsca, które zwiedzali. O swoim wyjeździe do Oświęcimia piszą w tekście „Byliśmy w Auschwitz...” (str. VI). ■

ZA TYDZIEŃ

■ O JUBILEUSZU dolnośląskich salwatorianów

Od 10 lat wychodzą naprzeciw potrzebom duchowym nie tylko młodych

Szczęście z Filipem i Pawłem

Organizują kursy dla narzeczonych, małżeństw, samotnych, poszukujących, śpiewających. Dla każdego, kto chce odmienić swoje życie.

Szkołę Nowej Ewangelizacji św. Teresy z Lisieux, istniejącą od 10 lat przy DA Redemptor w parafii pw. MB Pocieszenia we Wrocławiu, tworzą młodzi, pragnący dzielić się osobistym doświadczeniem spotkania i życia z Jezusem. – Nasza działalność rozpoczęła się od wspólnej modlitwy czterech osób – wspomina Dorota Szadaj. – Gdyby wtedy ktoś mi powiedział, że będziemy obchodzili jubileusz w kaplicy pełnej przyjaciół, z udziałem ojców redemptorystów i biskupa, wyśmiałabym go.

Uroczystość 10-lecia SNE odbyła się 18 listopada. Dokładnie 10 lat po pierwszym Kursie Filip uczestnicy szkoły spotkali się na konferencji, warsztatach, adoracji i Eucharystii, której przewodniczył bp Andrzej Siemieniowski. W homilii mówił o misyjnym powo-



JOLANTA SĄSIADK

łaniu św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po Mszy św. odbyła się dyskusja panelowa poświęcona potrzebom duchowym młodych.

Na pierwszy kurs z Dorotą pojechała Agnieszka Czerwonka, pierwszym dyrektorem szkoły był Jan Czerwonka, dziś funkcję tę pełni Piotr Jaśkiewicz. – Filip pomaga poznać Jezusa, Paweł uczy jak dzielić się tym doświadczeniem, Jan wzmacnia duchowo, a Emaus przybliży Biblię – tłumaczy cele kursów SNE zastępca dyrektora Marta Galantowicz. Edy-

Podczas jubileuszu

ta i Paweł Krześniakowie poznali się na „Filipie”. Podkreślają, że kursy pomagają znaleźć właściwą dla siebie wspólnotę, a ich uczestnicy dają z siebie to, co najlepsze. Duszpasterz szkoły o. Łukasz Wójcik trafił do niej jako student AR jeszcze przed wstąpieniem do zakonu. SNE odmieniła też życie Basi Lisowskiej, która zachęca do udziału w kursach również ludzi dojrzałych. (Więcej na www.sne.redeemptor.pl)

JOLANTA SĄSIADK

WYRUSZYLI W DROGĘ



DANIEL HERBOWSKI

Dla alumnów I roku otrzymanie tunik jest zewnętrznym znakiem przynależności do grona kleryków. 18 listopada abp Marian Gołębiewski w Henrykowie nałożył te białe, proste alby 32 alumnom Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. – Tunika pozostanie ich strojem liturgicznym do czasu otrzymania stroju duchownego, czyli sutanny – mówi ks. Jan Adamarczuk, wicerektor MWSD. Po uroczystej Mszy św. klerycy i zaproszeni goście obejrzeli przedstawienie na temat powołania Natanaela oraz powołania we współczesnym świecie. Ks. prof. Józef Pater, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego, wręczył klerykom indeksy, gdyż na starcie drogi do kapłaństwa rozpoczynają także studia teologiczne.

32 kleryków I roku MWSD w Henrykowie otrzymało białe tuniki z rąk abpa Mariana Gołębiewskiego

DANIEL HERBOWSKI

Z Matką Miłosierdzia

WROCŁAW, OLEŚNICA.

W karmelitańskim kościele pw. Opieki św. Józefa przy ul. Olbińskiej we Wrocławiu Matka Miłosierdzia czczona jest w przywiezionym ze Wschodu wizerunku, kopii cudownego obrazu z Ostrej Bramy (na zdjęciu). Tegorocznym uroczystościom odpustowym przewodniczył w tutejszym sanktuarium 16 listopada bp Andrzej Siemieniewski. Przywołując strofy wieszca mówiące o Tej, która „w Ostrej świeci Bramie”, mówił o symbolice światła w chrześcijańskim życiu. Do „duchowych kwiatów rozkwitających w słońcu wiary” porównał liczne wspólnoty działające w karmelitańskiej parafii.

Tego samego dnia uroczystości odpustowe odbyły się również w Oleśnicy, w parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia. Podczas Eucharystii, której przewodniczył kustosz tutejszej bazyliki ks. infułat Władysław Ozimek, wierni



AGATA COMBIK

modlili się m.in. o rychłą beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II oraz wszelkie potrzebne łaski dla papieża Benedykta XVI. W homilii ks. Wacław Kuriata, proboszcz z Mirkowa, wskazał Maryję jako Tą, która przyniosła nam najdroższy skarb – Syna Bożego i całą swoją istotą współpracowała w dziele naszego zbawienia.

Sienkiewicz pod Fredrą

WROCŁAW. Dokładnie w południe 15 listopada przypomniaku Aleksandra hrabiego Fredry na wrocławskim rynku odbyło się spotkanie upamiętniające 90. rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza. Modlitwę w intencji tego wielkiego Polaka poprowadził ks. Stanisław Draguła, który odczytał również fragment powieści H.

Sienkiewicza „Ogniem i mieczem” – barwny opis śmierci Longinusa Podbięty. Życiorys pisarza przypomniał Marian Jakubiszyn z fundacji „Polskie Gniazdo”, pomysłodawca i organizator spotkania. W obchodach rocznicy śmierci pisarza uczestniczyli m.in. uczniowie wrocławskiego gimnazjum nr 28.



TADELUSZ SZCZYRBAK

Około 30 osób uczestniczyło w spotkaniu upamiętniającym 90. rocznicę śmierci H. Sienkiewicza

Naukowcy i świadkowie

KLUB HISTORYCZNY im. gen. Stefana Roweckiego „Grotta” został otwarty we Wrocławiu 15 listopada w siedzibie Światowego Związku Żołnierzy AK przy pl. Solnym 14a. W spotkaniu inauguracyjnym uczestniczyli dyrektor wrocławskiego oddziału IPN prof. Włodzimierz Suleja (na zdjęciu z lewej) i prezes wrocławskiego okręgu SZŻAK dr Jerzy Woźniak. Dr Krzysztof Szwagrzyk z wrocławskiego IPN przedstawił prezentację multimedialną na temat znajdujących się w naszym regionie (zwłaszcza na cmentarzu Osobowickim) miejsc pochówku ofiar stalinowskiego terroru.

Podobne do wrocławskiego kluby historyczne, zawiązywane dzięki współpracy SZŻAK i IPN, istnieją w wielu miastach, gdzie funkcjonują oddziały IPN. Ich członkami są kombataneci, osoby represjonowane w latach 1939–1989, ich krewni, historycy i wszyscy, którym bliska jest tematyka historyczna. Organizacje te stawiają sobie za cel upowszechnianie wiedzy dotyczącej minionego okresu, przy współpracy badaczy z IPN i naocznych świadków wydarzeń sprzed lat. Na spotkaniu inauguracyjnym we Wrocławiu dyskutowano m.in. o różnych formach rozmawiania o historii z młodzieżą.



AGATA COMBIK

Wieczność jest tutaj

BIBLIJNA WIZJA życia wiecznego była tematem referatu salwatorianina o. dra Tadeusza Koncewicza, wygłoszonego w niedzielny wieczór 19 listopada podczas kolejnego spotkania „Verbum cum Musica”, które odbyło się na Ostrowie Tumskim. Aulę Papieskiego Wydziału Teologicznego wypełniły tłumy. Zabrakło miejsc siedzących. Gościem listopadowego „Słowa z Muzyką” był bp Edward Janiak. Podzielił się ze słuchaczami refleksją o miłosierdziu Bożym, którego nie da się pominąć mówiąc o życiu wiecznym. Wrócił wspomnieniami do lat swojej posługi dyrektora wrocławskiej Caritas, kiedy to był świadkiem ogromnej potrzeby miłosierdzia i organizatorem dzieł potwierdzających słowo Boże czynem.

O. T. Koncewicz, wykładowca Pisma Świętego w PWT, powołał się na ankiety, według których tylko połowa chrześcijan wierzy w życie wieczne, a jeszcze mniejsza ich część zna naukę Kościoła na ten temat. Podkreślił, że życie wieczne jest rzeczywistością obecną już teraz i tu na ziemi. W części artystycznej wystąpił Zespół Wokalny, Chór i Orkiestra Kameralna Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. R. Bukowskiego we Wrocławiu pod dyrekcją Artura Wróbla. Na fagocie zagrała Urszula Filipowicz, na klawesynie Olga Czernikow, a na wiolonczeli Beata Kołodziej. Uczniowie zachwycili wykonaniem utworów między innymi Wacława z Szamotuł, A. Vivaldiego, E. Griega.

W rocznicę poświęcenia archikatedry wrocławskiej

Laur Radia Rodzina

Nowo wybrany prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz uczestniczył w uroczystej Mszy św. odprawionej pod przewodnictwem abpa Mariana Gołębiowskiego przez duszpasterzy pracujących w katedrze w minionym ćwierćwieczu.

Wzięli w niej udział klerycy wrocławskiego seminarium, ich opiekunowie, siostry zakonne i licznie zebrani wrocławianie. Przed Eucharystią metropolita wrocławski poświęcił odnowioną, dotychczas niedostępną, barokową kaplicę Zmartwychwstania, w której będzie się odbywała adoracja Najświętszego Sakramentu. Historię zarówno tej części katedry, jak i całej budowli przypomnieli ks. inf. Adam Drwięga, jej gospodarz od 22 lat. Po Mszy św. abp M. Gołębiowski z gośćmi modlił się w intencji zmarłych ordynariuszy archidiecezji w niedawno przygotowanej krypcie, gdzie po-



KUBA LUKOWSKI

chowano m.in. kardynałów Bolesława Kominka i Adolfa Bertrama oraz bpa Wincetego Urbana.

Podczas uroczystości upamiętniającej rocznicę poświęcenia archikatedry abp Marian Gołębiowski po raz pierwszy wręczył Wrocławski Laur Radia Rodzina. – Od tego roku będziemy przyznawali tę nagrodę ludziom, którzy w sposób szczególny zasłużyli się dla naszego miasta i archidiece-

Nagrodzeni przez Radio Rodzina

zji wrocławskiej swoją działalnością społeczną, biznesową, publicystyczną – powiedział dyrektor Radia Rodzina ks. Cezary Chwilczyński, dziękując metropolicie za poparcie tej idei. Po raz pierwszy z rąk biskupa wrocławskiego laur otrzymali prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, dyrektor Centrostalu Bogdan Wojtowicz i nasza redakcyjna koleżanka Jolanta Sasiadek.

ANTONINA WŁODARCZYK

Święto Nauki Wrocławskiej

Znak pamięci

„Jeśli Bóg jest Mądrością (...), to prawdziwym filozofem, mędrcem jest ten, kto kocha Boga”.

Słowa św. Augustyna przytoczono podczas Mszy św., inaugurującej Święto Nauki Wrocławskiej. Eucharystia tradycyjnie miała miejsce 15 listopada w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego, a przewodniczył jej rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. prof. Józef Pater.

Tego dnia uczczono także pamięć lwowskich oraz krakowskich uczonych zamordowanych podczas II wojny światowej i złożono kwiaty pod pomnikiem na pl. Grunwaldzkim oraz pod tablicą przy ul. Sądowej. – Zmarli wznoszą drogę żywym – pod-

kreślił w przemówieniu prof. Tadeusz Luty, rektor Politechniki Wrocławskiej.

Tytuł doktora honoris causa tej uczelni otrzymał prof. Władysław Włosiński.

W dniu Święta Nauki Wrocławskiej Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola nagrodziło prezydenta miasta Rafała Dutkiewicza za in-

Ks. prof. J. Pater składa kwiaty pod pomnikiem Profesorów Lwowskich

tegrację środowiska naukowego, promowanie wrocławskich uczelni oraz pomysł na Europejski Instytut Technologiczny we Wrocławiu. Tradycyjnym już zwieńczeniem obchodów był koncert w kościele uniwersyteckim, podczas którego wykonano „Dzwony” Sergiusza Rachmaninowa.

ANNA WŁODARCZYK



ANNA WŁODARCZYK

Utwardził

ks. Jerzego Popiełuszkę

Wołanie o wolność

Na spotkanie z ks. Mirosławem Drzewieckim, w czwartkowy wieczór 23 listopada, wrocławian zaprosiło Towarzystwo im. Edyty Stein.

Duszpasterz, poeta, współorganizator Radia Rodzina, znany kaznodzieja stanu wojennego do dziś porywa swoimi homiliami, porusza i wprawia w głęboką zadumę prozą i wierszami. Ks. Mirosław Drzewiecki – od 42 lat kapłan, od 1975 r. kaznodzieja katedralny – zasłynął legendarnymi kazaniami, a wśród nich wygłoszonym 13 stycznia 1982 podczas Mszy św. za Ojczyznę. Nazwał w nim po imieniu wrogie akty władzy wobec obywateli. Za odwagę zapłacił esbeckim przesłuchaniem, ale doświadczył też radości. Przemyczonego za granicę nagrania pierwszego „wojennego” kazania wysłuchał Jan Paweł II, a ks. Jerzy Popiełuszko wyznał koledze z wojska, wrocławskiemu kapłanowi ks. Andrzejowi Dziełakowi, że utwardziło go ono w podjętej misji obrońcy ludzi skrzywdzonych. Kaznodziejska działalność zaowocowała powołaniem Duszpasterstwa Środowisk Twórczych, a następnie uruchomieniem diecezjalnego Radia Rodzina. W stanie wojennym legnicka „Solidarność” wydała pierwszą tomik wierszy ks. M. Drzewieckiego „Rozmyślenia drzewa figowego”. Potem kolejno ukazały się: „Góry są święte”, „Szczeliny samotności”, „A jednak czas”, „Anioł na drodze”, „Na progu”, „Dzień dobry, jestem księdzem”. Te ostatnie są kanwą wieczorów autorskich, takich jak ten w domu św. Terezy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein.



JOLANTA SĄSIADK

Sonda

JAK RYBA W WODZIE

MAGDA AGACIAK
MIESZKA W ARCE OD 1,5 ROKU



– Najważniejsze w Arce jest towarzyszenie sobie nawzajem i przyjaźń. Mieszkamy w

nieco innym domu niż te, które znamy z własnych wcześniejszych doświadczeń. Gospodarzami tutaj, są osoby z niepełnosprawnością. Jako asystenci jesteśmy tutaj tak na prawdę tylko gośćmi. Wprawdzie mieszkamy tu wszyscy na równych prawach, ale to osoby, którym towarzyszymy, są ważniejsze. To ich zdanie liczy się bardziej. Decydują, co chcą robić, gdzie pojechać na wakacje, na jaki film pójść do kina. Od nich zależy, jakich gości zapraszamy, i to, czy zdecydują się przyjąć nowego asystenta. A będzie to możliwe tylko wtedy, jeśli stwierdzą, że dobrze się z nim czują. Asystenci przebywają w Arce tylko tymczasowo – dłużej lub krócej, ale nie na stałe, w przeciwnieństwie do tych, dla których to wszystko zostało pomyślane. Stali mieszkańcy przyjmują gości, sprzątają, gotują, pielęgnują ogród itp., asystenci natomiast tylko w tym pomagają.

Decyzję o zamieszkaniu w Arce podjęłam w ciągu godziny. Nie miałam trudności z odnalezieniem się tutaj. Cieszyłam się z każdej nawiązanej relacji z domownikami, z każdego uśmiechu, nawet z każdej kłótni, bo starałam się wynieść z niej coś budującego. Miałam bardzo dużo entuzjazmu, który pozostał we mnie do tej pory. Pochodzę z normalnej, kochającej się rodziny. Wchodząc do Arki, poczułam ciepło wzajemnych relacji, podobne do tego, które znałam z domu rodzinnego. Czuję się tutaj jak ryba w wodzie.

Szósta rano. Piotr wstaje pierwszy i nakrywa do stołu. Robi to, każdego dnia, bo chce, choć obowiązkowe dyżury w kuchni ma tylko w poniedziałki.

tekst

KUBA ŁUKOWSKI

Po śniadaniu, razem z dwiema Kasiami i Jackiem, udaje się na ul. Lwowską, do Warsztatu Terapii Zajęciowej Caritas. Po zajęciach cała czwórka wraca do Arki – do domu przy ul. Jutrosińskiej na wrocławskich Karłowicach.

Domownicy...

Aneta i Kasia M. mieszkają w Arce od początku, to jest od 6 grudnia 2002 r. – Dostałyśmy taki prezent od św. Mikołaja – mówi z uśmiechem Aneta. Dziewczyna jest otwarta i przebojowa. Ma trzy zawody: pomocnik gospodarczy, intrologator i pomocnik kucharza. Pracuje w Pensjonacie dla Osób Starszych przy ul. Kamieńskiego. Oprócz tego pomaga we franciszkańskiej kuchni charytatywnej przy ul. Kasprowicza. Wszystko to umie pogodzić z zajęciami w WTZ „Ostoja” przy ul. Litomskiej.

Kasia M. niechętnie mówi o sobie. Pięknie maluje. Jej prace zdobią salon Arki. Wie, do kogo należy każda z rzeczy znajdujących się w Arce. W domu, w którym pranie robi dwanaście osób, to naprawdę cenna wiedza. Wioła mieszka w Arce od trzy i pół roku. Jest uczestniczką WTZ przy ul. Obornickiej. Bardzo lubi spacerować; często odwiedza pobliski cmentarz. Jacek ma duże poczucie humoru. Nie omija żadnej okazji, by zrobić komuś z domowników lub gości jakiś niewinny żart. Kasia P. bardzo lubi zwierzę-

Nic nadz



KUBA ŁUKOWSKI

ta. Troskliwie opiekuje się Gryzeldą – swoją świnką morską. Artur jest uważnym obserwatorem. Nie mówi, ale w porozumiewaniu się z pozostałymi domownikami Arki pomagają mu spojrzenie i mimika.

Każdy z mieszkańców Arki ma swój pokój i takie same prawa – wszyscy są u siebie, w swoim domu. Dwie Magdy, Basia, Kuba i Sławek to pozostała piątka mieszkańców Arki, która podjęła się roli asystowania siedmiorgu domownikom z niepełnosprawnością intelektualną. Dzięki temu każda z mieszkających w domu przy Jutrosińskiej osób może mieć własne, zwykłe życie: uczyć się, studiować, pracować. A przede wszystkim codziennie mieć gdzie i do kogo wracać. By mieć z kim usiąść do stołu, porozmawiać, posprzeczkać się, pomodlić, spędzić święta. Nic nadzw-

Kasia i Gryzelda
– mieszkanki
Arki

czajnego. Można tylko pozazdrościć.

Za Kubę

Goszcząc w Arce, uczestniczę w wieczornej modlitwie. Jestem jedną z wielu osób polecanych Panu Bogu. Ludzie i sprawy wymieniani są dobre kilka minut: sąsiedzi, goście, znajomi, rodzice, obecni i byli asystenci, Papież, jutrzejsze zakupy i... żeby Ewa chciała pójść jutro na spacer z Wiołą. A wszystko polecane tak ufnie i prosto dusznie, że gdyby Pan Bóg był uzbrojony, to te prośby musiałyby Go rozbroić. W pokoju zaadaptowanym na kaplicę panuje miły półmrok. Na ołtarzu płonie świeca; na ścianie za nim jest franciszkański krzyż z Asyżu. Raz w miesiącu arkowiczów odwiedza ksiądz i odprawia Mszę św. – Tożsamość Arki jako wspólnoty wiary nie oznacza, że jest ona organizacją kościelną czy grupą

wrocławskiej wspólnocie Arka

Wycieczajnego?



modlitewną – mówi Ewa Jaruzelska, dyrektor wrocławskiej Arki. – Oznacza jednak, że zaangażowanie we wspólnocie dotyka wewnętrznej relacji z Bogiem i wyraża się w takich formach życia religijnego, które tę relację ożywają i budują.

Arkowicze nie mają stałego duszpasterza, ale często bywał u nich o. Tobiasz Fiećko OFM, gdy był proboszczem parafii pw. św. Antoniego, na terenie której znajduje się Arka. Świecił ich dom i był świadkiem przyjmowania kolejnych osób do wspólnoty. Wspomina, że każda z nich była otaczana modlitwą i serdecznością arkowiczów. O. Tobiasz udzielił również chrztu Jackowi. – Do przyjęcia sakramentu przygotowywał go kleryk i wspólnota, w której objawiała się jego wiara. Jacek do całego wydarzenia podchodził z wielkim przejęciem – wspomina kapłan.

Zakonnik wraz z arkowiczami z Wrocławia uczestniczył w październikowych rekolekcjach w Krakowie. Do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego zjechali się członkowie wspólnot Arki oraz Wiary i Światła na spotkanie ze swoim założycielem Jeanem Vanierem. Duże wrażenie na uczestnikach wywarło głębokie zaangażowanie wszystkich osób biorących udział w trzydniowych rekolekcjach, pomimo utrudnień wynikających z niepełnosprawności części z nich.

Kto komu zbudował Arkę?

Sławek, jeden z asystentów we wrocławskiej Arce, przyznaje, że trafił tu, bo to on szukał wspólnoty dla siebie. Magda A., odpowiedzialna za wrocławski dom Arki, twierdzi, że postrzeganie osób z niepełnosprawnością intelektualną z założenia jako słabych jest niesłuszne. – To my częściej załamujemy się na przykład w zetknięciu ze śmiercią kogoś bliskiego czy wobec naszych życiowych niepowodzeń

lub potknięć – zauważa. W rozmowach ze znajomymi przychodzi jej czasem dementować pogląd, iż wchodząc do Arki, zamknęła się przed światem i zrezygnowała z dotychczasowego życia. W rzeczywistości, jak każdy z asystentów, ma jeden dzień wolny w tygodniu, a w jej przypadku w weekendy dochodzą jeszcze zajęcia na uczelni. Basia i Sławek również studiują.

Noe zabrał do swojej arki tych, którzy mieli ocaleć przed zagładą zesłaną przez rozgniewanego Boga. Jean Vanier, założyciel, również chciał uchronić jej mieszkańców przed zbyt okrutnym dla nich światem. Szybko okazało się jednak, że ci, którym chciał pomóc, są równie wielkim darem dla niego, jak on dla nich. Zarówno on sam, jak i ci, którzy poszli w jego ślady, tworząc kolejne wspólnoty Arki, podkreślają, że wartość dzielenia życia z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie ma źródło w ich potrzebie i zdolności budowania głębokich i, co równie ważne, bezinteresownych relacji z drugim człowiekiem. ■

25 LAT ARKI W POLSCE

Wrocławski dom jest jednym z pięciu prowadzonych w Polsce przez Fundację „Arka”. Pierwsza wspólnota powstała 25 lat temu w Śledziejowicach koło Krakowa. Pomysłodawcami wspólnot Arki (l'Arche) są o. Tomasz Philippe, francuski dominikanin, i Jean Vanier, Kanadyjczyk, który w 1964 roku zamieszkał z dwoma niepełnosprawnymi intelektualnie mężczyznami, Raphaellem Simi i Philippe'em Seux, we własnym domu w miejscowości Trosly-Breuil we Francji. Obecnie w 30 krajach jest 135 wspólnot l'Arche, w których osoby z niepełnosprawnością intelektualną dzielą życie z pełnosprawnymi przyjaciółmi.

Fundacja „Arka” ma w Polsce status organizacji pożytku publicznego. Działalność wrocławskiej wspólnoty można wesprzeć wpłacając 1 procent podatku dochodowego na konto: Fundacja Arka Wspólnota we Wrocławiu, BZ WKB S.A. 5/Wrocław 24 1090 1522 0000 0000 5219 2029.

Więcej o „Arce” na stronie internetowej: www.larche.org.pl

CHCĘ DO ARKI

EWA JARUZELSKA, DYREKTOR WROCŁAWSKIEJ WSPÓLNOTY

– Od kandydatów na asystentów oczekujemy przede wszystkim otwartości na



dzielenie życia codziennego z osobami z niepełnosprawnością jako pełnoprawnymi podmiotami i partnerami tego życia (domownicy nie są wychowanymi ani podopiecznymi) i otwartości na współpracę z zespołem asystentów. Harmonia na tej płaszczyźnie jest fundamentalna. Wykształcenie kierunkowe nie jest warunkiem, ale zazwyczaj jest pomocne. Bywa, że zbyt duża koncentracja na źle rozumianym profesjonalizmie przeszkadza w zaangażowaniu. Jeśli asystent nie ma wykształcenia, ważne, by się rozwijał. Dlatego staramy się tak organizować życie domu, aby część asystentów mogła studiować. Ze względu na specyfikę Arki jako wspólnoty angażującej jej członków we wzajemnych relacjach oczekujemy, aby czas był wystarczająco długi, np. rok. Inny charakter w odniesieniu do czasu i zakresu zaangażowania mogą mieć tzw. praktyki lub staże, ale nie mówimy wówczas o byciu asystentem i warunki takiej praktyki są omawiane indywidualnie. Formalnym wymogiem zaangażowania jest ukończenie 18. roku życia i świadectwo maturalne. Asystenci są zatrudniani jako pracownicy domu pomocy społecznej – taki status ma nasz dom. Bywa jednak także, a wynika to z indywidualnych uwarunkowań kandydata i możliwości Fundacji, że asystent zostanie wolontariuszem. Możliwe jest również odbywanie zastępczej służby wojskowej.

Wrocławscy studenci i projekt „Patriotyzm Jutra” Narodowego Centrum Kultury

Byliśmy w Auschwitz...

Taki był plan. Studenci z Duszpasterstwa Akademickiego „Dominik” mieli w ramach projektu „Patriotyzm Jutra” poznawać historię nie tylko na wykładach, ale także w miejscach pamięci. Zapamiętają je na długo...

Gdy o godz. 6.00 rano 50-osobowa grupa wyjechała z Wrocławia, wielu spośród jej członków nie przypuszczało nawet, że pierwsza wizyta w oświęcimskim obozie dostarczy tak silnych wrażeń.

Przeżył trzy miesiące

Czekało ich sześciogodzinne, tzw. studyjne zwiedzanie w dwóch 25-osobowych grupach, żeby jak najwięcej zobaczyć. W barakach, w których mieszczą się wystawy, mieszały się głosy przewodników – w języku niemieckim, francuskim, czasem, choć rzadziej, węgierskim. Duże wrażenie na zwiedzających robi starszy mężczyzna w pasiastej czapce. – To były więźni... Oni czasami wracają tu z grupami – mówi szeptem oprowadzająca nas po obozie dawna nauczycielka historii w Oświęcimiu, która straciła tu dziadka. Przy silnym głosie więźnia milknie towarzysząca jej francuskojęzyczna grupa przewodnicząca. W kolejnych salach widzimy wielkoformatowe zdjęcia. Kobiety z dziećmi, ludzkie twarze, które czasami patrzyły w obiektywy oprawców... i przybijająca świadomość, że w pół godziny, godzinę od wykonania fotografii ci ludzie już nie żyli... Rozgadana jeszcze w autokarze grupa milknie od momentu przekroczenia bramy z fałszywym hasłem „Arbeit macht frei”. Kontrastuje z nim głos przewodniczki, przypominającej słowa komendanta obozu, kierowane każdorazowo do nowych więźniów:

„Tu Żyd ma prawo żyć 3 dni, ksiądz 2 tygodnie,

reszta 3 miesiące...”. W jednym z baraków pod fotografiami twarzy więźniów widnieją ich nazwiska, numery, zawody i daty: urodzenia, przybycia do obozu i śmierci... Nie wielu przeżyło tam dłużej niż rok.

Ocalić człowieczeństwo

Po trzygodzinnym pobycie w KL Auschwitz grupa przejeżdża do filii obozu w Birkenau – dzisiejszej Brzezince. Przestrzeń poraża. Od bramy wjazdowej nie widać końca obozu. Dopiero po kilkunastu minutach Dolnoślązacy trafiają pod ruiny komór gazowych i krematoriów. Każde z nich było w stanie uśmiercić w ciągu 20 minut 2000 osób... Najczęściej Żydów, Romów, Świadków Jehowy, homoseksualistów i osób niepełnosprawnych, ale także „więźniów politycznych” z różnych krajów Europy. Na całkowite „zwiedzenie” KL II Birkenau nie starcza czasu. W ciągu trzech godzin przewodniczka oprowadza po najważniejszych miejscach obozu zagłady. Wskazuje na tablicę poza jego terenem, znajdującą się przy ruinach białego domku – miejsca, w którym hitlerowcy gazowali więźniów, zanim zbudowali właściwe komory gazowe. Tam właśnie straciła życie wrocławianka Edyta Stein.

Studentki wyjazd kończy Msza św. w kaplicy sióstr karmelitanek. – Oboz przeżyli nie ci, którzy za wszelką cenę chcieli przeżyć – mówi w homilii o. Tomasz Franc OP, duszpasterz „Dominika” – ale raczej ci, którzy widzieli coś więcej, mieli jakiś cel poza życiem. Ocalili swoje człowieczeństwo...

We Wrocławiu są z powrotem około godz. 22.00. Ale rozmowy o wyjeździe trwają jeszcze przez najbliższy tydzień. Krótkie wspomnienia, opisy tego, co najbardziej uderzyło: cela śmierci, ściana, pod którą rozstrzeliwano ludzi, ptak śpiewający na drucie kolczastym,



RADEK MICHAŁSKI

Mateusz, licealista z Wrocławia, ogląda fotografie na oświęcimskiej „ścianie pamięci”. Zdjęcia pochodzą z dobytku zamordowanych więźniów obozu Birkenau

którym kiedyś płynął prąd. I cisza, spowijająca obóz cisza...

Czy dla takich wyjazdów potrzeba specjalnych projektów? – Przewodniczki, które opiekowały się nami podczas pobytu w obozach, cieszyły się, że trafiła im się taka grupa – wspomina Radek Michalski z Duszpasterstwa Akademickiego „Dominik”. – Mówiły, że trudno trafić na grupy młodzieży, które przyjeżdżają tam z rzeczywistej potrzeby poznania historii.

Wielu przyjeżdża „z musu”, bo tak kazali w szkole. Nasza grupa zawiązała się przy okazji projektu „Patriotyzm Jutra”

Działająca przy Duszpasterstwie Akademickim „Dominik” grupa „Akademii Obywatelskiej” planuje jeszcze wyjazd do Muzeum Powstania Warszawskiego. – Możliwości, które dał nam projekt, chcemy jak najlepiej wykorzystać dla potrzeb maturzystów i studentów Wrocławia – mówią organizatorzy. – Choć nie zajmujemy się licznymi grupami, wierzymy, że ci, którzy wyjadą, rzeczywiście skorzystają ze zdobytej w ten sposób wiedzy. **DAREK KLACHIMIS**



MAGDALENA CIENIAŃSKA

Michał, student wrocławskiej Akademii Medycznej, przy tablicach pamięci w Brzezince. W tle ruiny zniszczonego przez hitlerowców krematorium



Św. siostra Faustyna w Siechnicach

Kolejna przewodniczka

W niedzielę 12 listopada wierni parafii pw. Niepokalanego Serca NMP z Siechnic podczas wszystkich Mszy św. witali w swoim kościele św. siostrę Faustynę w znaku jej relikwii.

To kolejna Święta czczona w tej świątyni. Pierwsze relikwie bł. Marii Karłowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, trafiły tu za sprawą proboszcza ks. prałata Stanisława Danickiego. Kolejne: św. ojca Pio z San Giovanni Rotondo i św. Faustyny z Krakowa Łagiewnik przywiózł wikariusz ks. Wojciech Gryglewicz. Współcześnie zapewne święci są bardziej potrzebni niż kiedykolwiek jako przewodnicy w doczesności, kiedy człowiek staje przed wyborem wielu dróg. Przez wstawiennictwo św. Faustyny wierni prosili Boga, aby dał im łaskę wypełniania w codziennym życiu Jego woli oraz miłosiernego spojrzenia na drugiego człowieka.

WG



Relikwie św. s. Faustyny w siechnickim kościele

Akcja Katolicka Archidiecezji Wrocławskiej działa już 10 lat

Znak sprzeciwu

Z asystentem kościelnym Akcji Katolickiej Archidiecezji Wrocławskiej ks. Marianem Biskupem i prezesem jej zarządu Eugeniuszem Kaźmierczakiem rozmawia ks. Andrzej Małachowski.



Ks. Marian Biskup



Eugeniusz Kaźmierczak

powania. Człowiek zawsze stoi wobec wyboru między dobrem a złem. Kościół nie zmienia się, a ideologie zmieniają się lub kończą. Zawsze tak będzie, że niektórzy pozostaną krnąbrni. Dlatego potrzebna jest AK.

– Jakie są cele AK?

– MB: – Zadania AK to wychowanie i przygotowanie członków do apostołstwa, a także ukazanie im konkretnych terenów działalności; wspólne przeciwstawienie się wypieraniu wartości chrześcijańskich z życia społecznego.

– Jakie są szczegóły takiej działalności?

– MB: – Wymienię tylko kilka: propagowanie kultu Eucharystii poprzez częste uczestniczenie we Mszy św. i przyjmowanie Komunii św. oraz adorację Najświętszego Sakramentu; pogłębianie formacji duchowej poprzez udział w modlitwach, rekolekcjach, dniach skupienia i pielgrzymkach; pogłębianie wiedzy religijnej poprzez lekturę Pisma św. i wydawnictw religijnych oraz korzystanie z katechez głoszonych za pośrednictwem rozgłośni katolickich; organizowanie spotkań i dyskusji, służących pogłębianiu wiedzy religijnej; aktywizowanie życia społecznego, oświatowego, gospodarczego i politycznego, poprzez działalność charytatywną na rzecz ubogich, działalność na rzecz umacniania rodziny i jej ochrony, działalność na rzecz całkowitej ochrony życia ludzkiego.

– EK: – Dodałbym jeszcze to, co ostatnio wreszcie dostrzeżono jako problem wychowawczy: walka z patologiami szerzącymi się wśród młodzieży na terenie szkoły i poza nią, zwalczanie agresywnego zachowania, wulgarności języka, palenia papierosów, spożywania alkoholu, narkomanii i rozpowszechniania pornografii, podejmowanie akcji protestacyjnych przeciw władzom oświatowym, samorządowym i państwowym, rozciąganie patronatu nad uniwersytetami ludowymi, Eucharystycznym Ruchem Młodych i Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży, kształcenie młodzieży w zakresie funkcjonowania organizacji młodzieżowych. ■

Ks. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI: W ostatnich latach powstało w naszym kraju wiele stowarzyszeń katolickich. O Akcji Katolickiej jedni mówią z powątpiewaniem, inni z nadzieją.

Ks. MARIAN BISKUP: – Niemal wszyscy są zgodni, że ponowne zaistnienie AK w parafiach w jej nowej strukturze dobrze odpowiada dzisiejszym warunkom i potrzebom oddziaływania apostołskiego.

EUGENIUSZ KAŹMIERCZAK: – AK postrzegana jest jako ważny element nowej ewangelizacji. Katolicy świeccy mogą kształtować w duchu katolickim struktury życia w obszarach kultury, oświaty, życia zawodowego, polityki, działalności społecznej i samorządowej.

– A jak było na początku? To już 10 lat AK.

– MB: – Ks. kard. Henryk Gulbinowicz wziął w niej główny instytut realizacji apostołstwa świeckich. Dlatego w 1995 roku, w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, erygował Akcję Katolicką Archidiecezji Wrocławskiej i polecił ją opiece świętemu patronom Dolnego Śląska.

– EK: – Idea AK wyłoniła się z ruchów katolickich w krajach Europy Zachodniej w XIX wieku, kiedy sytuacja społeczna w Europie stawała się coraz bardziej złożona. Owcześni papieże Leon XIII i Pius X byli świadomi, że w obliczu postępującej dechrystianizacji i sekularyzacji, a także relatywizacji norm moralnych, obok duchowieństwa niezbędni będą katolicy świeccy.

– Były to czasy powstawania wielkich problemów społecznych i nowych ideologii, często wrogich Kościołowi, stąd wezwanie do powszechnej mobilizacji katolickiej i walki o ideały. A dzisiaj?

– MB: – Przez stulecia nie zmienił się człowiek, tylko metody jego postę-

Odnaczeni w Wilkszynie

Lekcja historii

Niecodzienną lekcję historii usłyszeli mieszkańcy podwrocławskiego Wilkszyna podczas Mszy św., którą w Święto Niepodległości odprawił kard. Henryk Gulbinowicz.

Ksiądz kardynał, przedstawiając różne wydarzenia historyczne, świadectwa rodzinne, doświadczenia z pierwszej swojej parafii, wzywał, aby matki i ojcowie nie szczędzili wysiłków podczas wychowywania dzieci, którym trzeba wpajać miłość Ojczyzny, dumę z polskiej historii i przywiązanie do Kościoła.

W 88. rocznicę odzyskania niepodległości szczególnie uhonorowano państwa Stefanię i Jana Matuszko. Minister obrony narodowej Radosław Sikorski przyznał im złoty medal „Za zasługi dla obronności kraju”. Odnaczenie otrzymują rodziny, z których co najmniej troje dzieci pełniło służbę w Wojsku Polskim. Ta sama para została odznaczona przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego meda-



TOMASZ BIAŁASZCZYK

Państwo Stefania i Jan Matuszko zostali odznaczeni przez Prezydenta i Ministra Obrony RP

lem „Za długoletnie pożycie małżeńskie” z okazji Złotych Godów. Parafianie obecni w świątyni wraz z kardynałem i licznym duchowieństwem nagrodzili brawami podwójnie odznaczonych, którzy stojąc przed ołtarzem św. Wawrzyńca, nie kryli wzruszenia.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

Druaga edycja konkursu literackiego weszła w fazę końcową

„Złote Pióro” dla ucznia

A wraz z nim wiele innych cennych nagród przygotowali organizatorzy Konkursu Literackiego o laur „Złote Pióro” – Salezjańskie LO i wrocławski GN.

18 listopada minął termin nadsyłania prac w dowolnej formie (poza poezją). Nad tegorocznymi literackimi zmaganiem uczniów gimnazjów i szkół średnich patronat honorowy objęli: abp Marian Gołębiewski,



KUBA ŁUKOWSKI

ski, bp Stefan Cichy, bp Ignacy Dec, marszałek Paweł Wróblewski, wojewoda Krzysztof Grzelczyk i dyr. Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Lilla Jaroń. Patronat medialny sprawują Radio Rodzina i wrocławski GN. Czy i w tym roku dolnośląska młodzież, która podjęła wyzwanie, wykazała się równie ogromną wrażliwością, ciekawością świata, przenikliwością i rozważą w ocenie współczesnej rzeczywistości oraz bogactwem i pięknem języka, jak przed rokiem? Już wkrótce oceni to jury składające się z polonistów Prywatnego Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Dominika Savio we Wrocławiu i dziennikarzy współpracujących z wrocławskim „Gościem Niedzielnym”.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się podczas uroczystej gali w Filharmonii Wrocławskiej 15 grudnia o godz. 13.00.

Zwycięzczynią zeszłorocznej edycji konkursu została Monika Barańska

JOLANTA SĄSIĄDEK

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław
tel./faks 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
Redagują: ks. Andrzej Małachowski – dyrektor oddziału, Agata Combik, Kuba Łukowski, Jolanta Sąsiadek

Zapraszamy

WIECZÓR POETYCKI księdza Wacława Buryły pt. „Miłość, która budzi nadzieję” odbędzie się 26 listopada o godz. 16.00 w kościele pw. Odkupiciela Świata przy ul. Macedońskiej we Wrocławiu. Będzie okazją, aby posłuchać wierszy recytowanych przez samego autora oraz kupić tomiki jego poezji.

10-LECIE SAKRY BP. E. JANIAKA. 30 listopada o godz. 18.30 w archikatedrze wrocławskiej odbędzie się uroczysta Msza św. z udziałem kard. Henryka Gulbinowicza i abp. Mariana Gołębiewskiego z okazji 10-lecia sakry biskupiej bp. Edwarda Janiaka oraz imienin bp. Andrzeja Siemienińskiego.

DOLNOŚLĄSKIE ELIMINACJE XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek Będzin 2007 odbędą się 16 i 17 grudnia w Centrum Kultury Agora. Zaproszone są chóry, zespoły wokalne, wokально-instrumentalne, schole, duety i soliści z Dolnego Śląska. Zwycięzcy eliminacji będą reprezentować nasz region w finale festiwalu w Będzinie w styczniu 2007 r. Dolnośląskim eliminacjom będzie towarzyszyć minijarmark świąteczny „Karlo-wicka choinka”.



PROGRAM „W KRĘGU WIARY” emitowany przez TVP3 Wrocław, w niedzielę o godz. 17.00, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym, także zapowiedź najnowszego wydania GN.



RADIO RODZINA na falach 92 FM, w każdą niedzielę, o 9.40, prezentuje aktualną edycję „Gościa”. Fragmenty tekstów z wrocławskiego dodatku zamieszczamy także w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji wrocławskiej: www.archidiecezja.wroc.pl.

